



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
ZASTĘPCA DYREKTORA
BIURA MINISTRA

Warszawa, dnia 14 sierpnia 2007 r.

BM-VI-066-0642-66/07

Pan
Jacek Kowalczyk
Redaktor Naczelny
Tygodnika „Przekrój”
ul. Wiejska 19
00 – 480 Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze,

Działając na podstawie art. 31 pkt 1 *ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe* (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) wnoszę o zamieszczenie na łamach Tygodnika „Przekrój” poniższego sprostowania do artykułu pt. „Czy Ziobro to wszystko nagrał”, autorstwa Grzegorza Rzeczkowskiego („Przekrój” z dnia 16 sierpnia 2007 r.).

Redaktor Grzegorz Rzeczkowski w artykule pt. „Czy Ziobro to wszystko nagrał” zamieścił nieprawdziwą informację, podając, że:

„Ziobro niechcący uwiarygodnił też Kaczmarka, kiedy zarzucił mu nagrywanie dziennikarza „Rzeczpospolitej”. Okazało się, że Kaczmarek zrobił to na polecenie Ziobry i uprzedził o tym nagrywanego, co potwierdził reporter” (fragment nieprawdziwy został wyróżniony poprzez podkreślenie).

Stwierdzeniem, tym redaktor Rzeczkowski w sposób jednoznaczny dał do zrozumienia opinii publicznej, iż zostało w sposób niepodważalny dowiedzione, że

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wydał Panu Januszowi Kaczmarkowi polecenie nagrania dziennikarza gazety „Rzeczpospolita”, a on, jako autor artykułu, jedynie relacjonuje zaistniałe fakty. Rzeczywistość wygląda jednak zupełnie inaczej.

Oskarżenie Ministra Sprawiedliwości o wydanie polecenia nagrania dziennikarza pochodzi od Pana Janusza Kaczmarka. Na okoliczność tę były szef MSWiA nie powołał żadnego dowodu. Do zarzutu ustosunkował się pomówiony Zbigniew Ziobro, który na konferencji prasowej w dniu 13 sierpnia 2007 r., a więc na trzy dni przed ukazaniem się artykułu Pana Rzeczkowskiego, w sposób jednoznaczny zdementował, jakoby kiedykolwiek wydawał tego rodzaju polecenia. Minister Sprawiedliwości stwierdził wprost: „Nie prosiłem Pana Janusza Kaczmarka, by on nagrywał Pana Redaktora Dudę (dziennikarz gazety „Rzeczpospolita” – przyp. wł.), ale prosiłem, by nie spotykał się z Panem Redaktorem Dudą”.

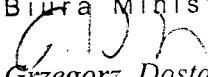
W świetle wskazanych wyżej okoliczności wyraźnie widać, że zawarte w artykule redaktora Rzeczkowskiego tezy stanowią wyłącznie prywatny pogląd ich autora. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, każdy bowiem ma prawo do własnych przemyśleń i opinii, gdyby nie fakt, że redaktor Rzeczkowski nie poinformował o tym swych Czytelników, a więc opinii publicznej. Przeciwnie, komentowany fragment artykułu został przez Niego skonstruowany w taki sposób, by uwiarygodnić, iż zawarte w nim twierdzenia odnoszą się do niepodważalnych faktów. Na szczególną krytykę zasługuje fakt, iż redaktor Rzeczkowski, omawiając kwestię nagrania dziennikarza, całkowicie pominął kluczową w tym względzie wypowiedź Ministra Sprawiedliwości, przez co pozbawił opinię publiczną możliwości samodzielnego wyrobienia sobie poglądu na sprawę. Działanie takie nosi znamiona celowego wprowadzania Czytelników w błąd, co z kolei stoi w jawnej sprzeczności m.in. z treścią art. 6 ust. 1 Prawa prasowego (*„Prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk”*) oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego (*„Dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność*

przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło”).

Mając na uwadze powyższą argumentację, uprzejmie proszę o opublikowanie sprostowania następującej treści:

„Stwierdzenie: „Okazało się, że Kaczmarek zrobił to (tj. nagrał dziennikarza gazety „Rzeczpospolita” Macieja Dudę – przyp. wł.) na polecenie Ziobry (...)” jest stwierdzeniem nieprawdziwym. Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro nigdy nie wydał Panu Januszowi Kaczmarkowi tego rodzaju polecenia, o czym szef resortu sprawiedliwości poinformował opinię publiczną na konferencji prasowej w dniu 13 sierpnia 2007 r.”

Łączę wyjątkowo,

ZASTĘPCA DYREKTORA
Biura Ministra

Grzegorz Dostatni